Nr. 232. w Poniedziałek **dnia 4. Października 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: M. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 2. Paźdz. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret mocą którego przedłużonym zostaje aż do 30. Września 1859 dekret z d. 22. Września 1857, stanowiący o wolnym dowozie zboża i żywności do Francyi.

Triest, 30. Września. — Rezydent bawarski w Atenach jenerał Feder, który ztamtąd został odwołany, przybył do Triestu.

Aleksandria, 23. Września. — Wicekról wrócił do Kairu z podróży swéj do górnego Egiptu. Jeneralny konsul Sabatier udał się przez Kair do Dszeddy. Parowiec »Gabari« przybił do Suez z 36 więźniami z Dszedda.

Berlin, 3. Paźdz. — Najj. Pan raczył nadać proboszczowi w Walterkehmen pod Gumbinem, superintendentowi Wegenerowi, proboszczowi Nizoldi w Goldschau w powiecie Weissenfelsie i radzcy obrachunkowemu Exius w Merzeburgu order orła czerwonego 4. klasy; tudzież nauczycielowi Ruedigerowi w Schulzendorfie powiecie Aber Barmin. powszechną oznakę honorową; potwierdzić zaś powołanego na dyrektora gimnazyum toruńskiego, dyrektora gimnazyum raciborskiego.

Berlin, 2. Paźdz. — Staatsanzeiger donosi: Według telegraficznéj wiadomości wyjedzie J. kr. w. książe pruski jutro wieczorem z Baden i w poniedziałek rano stanie w Berlinie.

— National Zeitung ogłasza pismo nadprokuratora przy tutejszém kr. kamergerychcie względem zabranego numeru tego dziennika z d. 17. z. m. jak następuje: wieczorna National Zeitung z d. 28. Września i poranna z d. 30. Września żali się z tego powodu, iż redakcyi niezwrócono zabranego numeru porannego z d. 17. Września przez policyą, chociaż niedoszło do jéj wiadomości, aby w téj mierze prokuratorya uczyniła wniosek do właściwego sądu. Z tego powodu uwiadamiam redakcyą, że zabranie pomienionego numeru National Zeitung z d. 17. Września postanowieniem prokuratoryi z d. 17. i 22. Września zniesionem zostało i że prosiłem kr. prezydium policyjne o objaśnienie, dla czego uwolniony numer gazety nie został powrócony redakcyi. Schwark.

Berlin, 30. Września 1858.

Do tego dodaje następującą uwagę National Zeitung:

W ciągu dnia dzisiejszego zostały nam zabrane oba numera naszego dziennika powrócone przez kr. prezydyum policyjne. Spodziewamy się, że będziem w możności podać powody w swoim czasie, dla czego spóźniono się z oddaniem numerów naszéj gazety już na d. 22. Września wedle powyższego uwolnionych.

Nadprokurator przesłał prócz tego do wszystkich redakcyi gazet berlinskich następujące pismo: doszło do mojéj wiadomości, że zabrane przez policyą dzienniki nie zawsze bywają zwracane, po zniesieniu przez prokuratoryą tego zabrania lub po postanowieniu sędziego znoszącym prawnie ów zabór. Wydałem przeto rozporządzenie, że o każdem zniesieniu konfiskaty policyjnéj ma być uwiadomiona redakcyi, któréj to dotyczy i pozostawiam redakcyom, aby mnie zawiadamiały o niepowróceniu zabranych egzemplarzy po zniesieniu konfiskaty, ponieważ wedle §. 6. rozporządzenia z d. 3. Stycznia r. 1849 uważam za mój obowiązek czuwać nad tem, aby się stawało zadość i pod tym względem, przepisom prawnym.

Berlin, 29. Września 1858. Nadprokurator Schwark.

— Korespondent pisujący z Berlina do gazety wrocławskiéj mówi o rejencyi, co następuje:

Zeit przerwała nakoniec milczenie swoje o najważniejszéj kwestyi w téj chwili i ogłosiła zdanie, objaśniające zamiary rządu. Najświeższy artykuł w Neue Preussische Zeitung na raz okazał dwa ważne fakta, a mianowicie, że w kołach, które pragną monarszéj powadze utrzymać stanowczą inicyatywę przy urządzeniu tymczasowego rządu, przekonano się, iż chwila nadeszła, w któréj temu, co trzyma wodze rządu przypada rejencya, a powtóre, że rząd poczytuje artykuł 56. konstytucyi za przypadający na obecne stosunki, o ile tenże nie wyłącza dyspozycyi króla a temsamem inicyatywy panującego w urządzeniu postępowania konstytucyjnego. Zeit ma słuszność, czyniąc uwagę, że dla uspokojenia sumień potrzeba życzyć sobie rozwiązania kwestyi zgodnie z wolą Najj. Pana, bo to nie tylko jest pojmowaniem pewnego stronnictwa, ale jeszcze uspokojeniem sumień wszystkich mężów, którzy podzielają uczucia monarchiczne, że dopóki monarcha zdolen jest oświadczyć swoją wolę, dopóty zaprowadzenie rejencyi bez współudziału jego uważać należy za nadwerężenie powagi królewskiéj. Rozwiązanie więc: rejencya na mocy wezwania ze strony króla Jmci, wedle przepisów konstytucyi, uspokoić może wszystkie umysły. Przepis przeto niepewny konstytucyi uzupełnionymby został wielkodusznym aktem królewskiéj woli, a tem samem stałoby się zadość warunkom monarchicznéj powagi i literze konstytucyi. Sądzimy, że rozwiązanie w tym duchu podobać się będzie wszystkim i że pan prezes ministerstwa sprawę tę ważną zbliżył do rozwiązania przez swój pobyt ostatni u dworu królewskiego w Sanssouci.

— Dzisiejsze dzienniki są ubogie w wiadomości polityczne, dla tego podróż księcia Napoleona do Warszawy stanowi wyłączną osnowę dla domysłowych polityków i doświadczają na niéj swego dowcipu, aby rozwiązać zagadkę. W ogólności sądzą, że misya księcia ograniczy się zapewne na zaproszeniu cesarza Aleksandra do Paryża. Inni utrzymują, że książe Napoleon pojechał do Warszawy, aby się porozumieć względem zaprojektowanego małżeństwa między nim, a 16 letnią książniczką córką księżnéj Maryi Leuchtenbergskiéj. Na tém atoli nieprzestaje Nord i domyśla się, że stan rozpaczliwy Turcyi, fanatyzm wzrastający muzułmanów dał powód cesarzowi do udzielenia swego widzenia rzeczy za pośrednictwem swego krewnego księcia Napoleona.

Tymczasem cesarz Aleksander mimo zawikłań w zewnętrznéj polityce idzie daléj w swojem dziele wyzwolenia chłopow z poddaństwa i nieodstępuje od planu podanego jeszcze za życia Aleksandra I. przez Turgieniewa w téj ważnéj kwestyi. Z wydanych odezw wydrukowanych po dziennikach petersburgskich daje do poznania komitetom zawiązanym w celu urządzenia stosunków włościańskich, z jaką energią poskramiać postanowił złą wolę, sprzeciwiajacą się wykonaniu tego wielkiego dzieła.

W środkowéj Ameryce nie udała się flibustierska napaść. Pułkownik Cauty chciał w imieniu rzeczypospolitéj Kosta Ryki opanować port w Punta Arenas. Zagrożeni udali się z prośbą do komendanta parowca angielskiego, ten dał im pomoc i oparł się obsadzenia portu przez pułkownika Cauty, któremu wręcz oświadczył, że zagrożony port należy do bajecznego króla Mosquito. Pułkownik Cauty uznał za rzecz stósowną, odstąpić od swego zamiaru.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. Września. — Onegdaj o godzinie $10\frac{3}{4}$ J. ces. w. książe Napoleon złożył wizytę Najj. Panu w pałacu belwederskim, zkąd wkrótce JCKMość wraz z dostojnym gościem przybył do domku Białego, a o god. 11. z jen. adjutantem hr. Adlerbergiem II. powrócił do pałacu belwederskiego.

Wczoraj o godz. $10\frac{1}{2}$ Najj. Pan udał się na pola mokotowskie, gdzie odbyte zostały manewra z jazdą i artyleryą.

Na manewrach tych znajdowali się: J. ces. w. książe Napoleon i J. kr. w. panujący wielki książe sasko-wajmarski, oraz świetny orszak tak Najj. Pana jako też i przybyłych do Warszawy gości.

Po skończeniu manewrów JCKMość udał się do Wilanowa, gdzie dnia tego urządzone zostały łowy tak na mniejszego jako też i na grubszego zwierza.

Najj. cesarz i król Jmość wstąpił poprzednio do Natolina i przybył tamże w towarzystwie J. ces. w. księcia Napoleona o godz. $1\frac{1}{2}$. Tuż za Najj. monarchą przybył J. kr. w. panujący wielki książe sasko-wajmarski.

Książe Gorczakow namiestnik Królestwa, jenerałowieadjutanci JCKMości; orszak Najj. Pana i najdostojniejszych gości przybyli również w to miejsce, dla przyjęcia udziału w zabawie.

Odwieczna siedziba niegdyś monarchów Wilanów wystąpił z całą świetnością dnia tego, dla przyjęcia w swych murach Najj. Pana i towarzyszących JCKMości dostojnych książąt krwi.

Na samym wstępie JCKMości w granice téj posiadłości, i przy wjeździe w urządzoną w tym celu bramę tryumfalną, zdobną w herby dziedziców, z chorągwiami i unoszącą się po nad szczytem tejże cyfrę Najj. Pana, JCK. Mość starodawnym obyczajem polskim powitany został chlebem i solą przez zebranych z klucza wilanowskiego włościan przy okrzykach radosnych: Niech żyje! JCKMość najmiłościwiéj przyjął te oznaki żywéj wdzięczności i udał się dalszą ku Natolinowi drogą.

Za przybyciem do Natolina JCKMość powitany był powtórnie odgłosami zebranego ludu, i spotkany został w progach pałacu przez dziedzica Wilanowa hr. Augusta Potockiego, koniuszego dworu JCKMości, przybranego w paradny mundur.

W pięknym bizantyńskim pałacyku natolińskim przygotowane było wystawne na przyjęcie Najj. gościa śniadanie, w którym przyjął udział cały towarzyszący orszak.

Po śniadaniu, Najjaśniejszy monarcha, wraz z całym świetnym orszakiem, udał się po godzinie 2éj, do parku Natolińskiego, dla zajęcia stanowisk rozciągniętych w prostéj linii od bramy wjazdowéj, aż do wody, przerzynającéj

park od okręgu pałacowego. Niebawem rozpoczęto polowanie, naganka czyli obława ruszyła, i wnet rozległy się strzały.

Najj. cesarz położył własną ręką siedm bażantów i pięć zajęcy. Podobnież sprzyjało szczęście i dostojnym gościom, i w miarę rozlegających się po parku strzałów, padało ptastwo i zwierzyna, przesuwająca się obok stanowiska łowów.

Po skończeniu polowania w parku, któremu z tarasu pałacu przypatrywała się liczna publiczność przybyła z Warszawy, Najj. cesarz i król, udał się wraz z całym orszakiem łowców, do zwierzyńca willanowskiego, i przybył tamże o kwadrans na 4tą z południa.

Po zajęciu Najj. Pana stanowiska w namiocie, uwitym z zielonych liści dębowych, uderzono w trąbki myśliwskie, i dano hasło do rozpoczęcia łowów. Niebawem zaczęła się ukazywać na przesmykach i drogach przesuwająca szparko zwierzyna, jak lisy, zające i szybkonogie daniele, które padały kolejnie od zręcznych strzałów myśliwców. W ogóle, w zbyt krótkim czasie padło sztuk kilkanaście, a w téj liczbie i dwóch danieli ubitych strzałami J. c. k. Mości.

Obława zakładała po dwa kroć i po dwa kroć ten sam los spotykał spłoszoną zwierzynę, a gdy Jego c. k. Mość zszedł ze stanowiska, przerwano niebawem i łowy, które ukończyły się o wpół do 5téj.

Ze zwierzyńca J. c. k. Mość, udał się w towarzystwie jego kr. wys. ks. wajmarskiego do Willanowa, gdzie również pospieszyli jego ces. wysokość książę Napoleon, i cały towarzyszący na tych łowach orszak.

W chwili wjazdu w to wspaniałe ustronie, uszczęśliwione pobytem monarchy; Najj. Pan, przy drugiéj tryumfalnéj bramie, powitany również przez zebranych włościan i przybyłych z Warszawy na tę uroczystość osób, głośnemi okrzykami radości.

Za przybyciem do pałacu Jego ces. kr. Mość, przyjęty został w progach pawilonu po lewéj stronie od wjazdu, przez oczekującą tamże gospodynię domu hr. Augustową Potocką i tam odwiecznym zwyczajem powitany został chlebem i solą. Następnie za wyjściem Najj. Pana z gościnnych pokoi, Jego ces. kr. Mość, powtórnie spotykany został wraz z najdostojniejszemi swemi gośćmi przez oczekujące na to przybycie, damy, mające na czele gospodynię domu hr. Augustową Potockę.

Z pokojów królewskich Najj. Pan, podawszy rękę hr. Potockiéj, przeprowadzony został do komnat zajmowanych przez hrabiostwo, gdzie miał być wydany obiad. Jego ces. wysokość książę Napoleon, przeszedł tamże z hr. Branicką, wdową po rz. radzcy tajnym; a jego kr. wysokość wielki książę wajmarski z księżną Gorczakow, namiestnikową Królestwa.

W uroczystéj téj chwili gdy odwieczne mury pałacu, witały po raz pierwszy Najj. monarchę, tymczasem ten sam gmach stroił się na zewnątrz, aby tem godniéj uczcić tę pamiątkę, jaką Willanów wciągał do historycznéj swojéj kroniki. Jakoż cała przestrzeń uroczego parku, w którym wszystkie wodotryski puszczono, zajaśniała rzęsistym ogniem, którym również zabłysnął i cały pałac od strony ogrodu. Swietna ta, pełna okazałości i gustu iluminacya, sięgnęła aż poza obręb gmachu, na drugą stronę wody, ku Morysinkowi, wijąc się dwurzędnym szpalerem po łące, i oparłszy się w górze, na szczycie ruin Morysinowskiego gotyku. Poza tą zaś iluminacyą, płonęły olbrzymie ognie, niby wybuchy z Wezuwiusza krateru, siejąc blask do koła, i czarujący sprawiając efekt. Wśród tego ognia, po ulicach ogrodu krążyły liczne masy publiczności, przybyłéj na tę uroczystość z Warszawy, dla podzielenia wspólnéj z Willanowem radości.

Niedługo też oczekiwano na tę pożądaną sposobność, a gdy po ukończeniu obiadu Najj. Pan podawszy rękę dostojnéj gospodyni, hr. Potockiéj ukazał się w ogrodzie, wnet zabrzmiały, jak jeden, tysiączne odgłosy, i ponawiały się co chwila w tych miejscach, gdzie tylko przechadzając się po ulicach tarasu, raczył się Najj. Pan obecnéj publiczności ukazać.

O godzinie 8éj, J. c. k. Mość opuścił Willanów, żegnany temi samemi odgłosami wdzięczności i pozostawiwszy na wieki niezatartą w Willanowie pamiątkę, wrócił do Warszawy wraz z całym świetnym orszakiem.

J. c. k. Mość powracał drogą wiodącą od Willanowa do szossy, przybranéj w płonące kagańce aż do owéj tryumfalnéj bramy, którą Najj. Pan wjeżdżał w Willanowa granice, a która w téj chwili tem świetniéj się odbiła, gorejąc od ognia.

Przez cały czas pobytu Najj. monarchy w Willanowie, jak najpiękniejsza jaśniała pogoda, przyczyniając się niemało do podniesienia téj pamiętnéj uroczystości, jaką wczoraj święciły mury Willanowa.

Za powrotem do miasta, Najj. Pan znajdował się tegoż wieczora z najdostojniejszemi gośćmi swojemi w teatrze Pomarańczarni w łazienkach królewskich, w którym oczekiwało już na przybycie J. c. k. Mości liczne grono zaproszonych osób, i gdzie przedstawiono: »Wesele w Ojcowie«, »Tańce perskie« i »Divertissement«. K. W.

— W orszaku J. ces. w. księcia Napoleona przybyli adjutanci: pułkownik Franconiere, i komendanci: Ferri-Pisani i Ragen, jako też kapitan Valduer, oficer ordynansowy J. ces. wysokości.

— Poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister cesarsko-rosyjski przy dworze berlińskim baron Budberg, i prezes rady ministrów Królestwa Pruskiego baron Manteuffel wyjechali ze Skierniewic do Berlina.

Rosya.

Najj. cesarz Jmość mianować raczył pannę Praskowiję Hołyńską panną honorową Najj. cesarzowych.

Francya.

Paryż, 29, Września. — Aby Anglię i Austryę zaspokoić, prasa urzędowa musiała z podróży księcia Napoleona do Warszawy uczynić rzecz grzeczności. Tak piszą ztąd do Nordu, z dodatkiem, że książe dla tego do Biarritz został zawezwany, aby odebrał od cesarza instrukcye i że w powszechności wierzą, ża ma polecenie zaprosić cesarza Aleksandra II. w odwiedziny na zimę. Inny korespondent Norda utrzymuje, że z misyą księcia wiąże się położenie chrześcian w Turcyi, które z każdym dniem staje się nieznośniejszém, i postępy jakie dezorganizacya panstwa otomańskiego z każdą czyni chwilą. Redakcya Norda nie rości wcale pretensyi, aby była wtajemniczoną w tajniki dyplomacyi francuskiéj, śmie jednak wyraźnie dodać, że ostatni punkt nie jest bez powodu; bo zdaje się jéj prawdopodobnem, że przez rozdraźnienie umysłów w Turcyi na stronie chrześcian przyjdzie do ogólnego połączenia stawiającego na przeciw siebie obie te rasy ludu, wywołując je do walki któréj koniec będzie pono upadek państwa otomańskiego. Taki stan rzeczy dodaje Nord wymaga uwagi mocarstw europejskich, nie powinno przeto zadziwiać, gdyby książe Napoleon miał polecenie, cesarzowi Aleksandrowi wynurzyć zdanie swego wysokiego krewnego w téj ważnéj kwestyi, aby chwycić się kroków do przytłumienia, gdy wybuchnie kryzys. Z tego powodu znajduje organ rosyjski godnym uwagi artykuł zamieszczony w Constitutionnelu w którym, dla usunięcia niebezpieczenstwa w Turcyi radzi, aby obstawano przy przeprowadzeniu reform i wprowadzenie w życie hatti humayum. Z tego powodu zdają się być Nordowi niedorzeczne cierpkie uwagi dzienników angielskich o podróży warszawskiéj i sądzi, że prasa angielska niczegoby goręcéj pragnąć niepowinna, jak żeby Rosya i wschód ściśléj się z sobą zlały, bo te właśnie stosunki mają tak błogie dla dobra ogólnego skutki.

— Dowiaduję się, że cesarz rosyjski przybędzie do obozu pod Chalons, i dla tego ćwiczenia końcowe na kilka dni odłożono. Ze zaprosiny do cesarza w téj mierze nastąpiły, wierzę; czyli zaś takowe przyjęte zostały, oczekiwać należy potwierdzenia.

— Ślub księcia Małachowy nastąpi około 12. lub 15. Października w kaplicy w St. Cloud. Utrzymują za rzecz pewną, że książe nie wróci już do Londynu.

— Konferencya co do zamiany ratyfikacyi konwencyi odbędzie się w przyszłym tygodniu; spodziewają się, że do téj pory wróci do Paryża bar. Hübner. Nie znajdzie on tu podobno dla dworu swego lepszego usposobienia niż przed wyjazdem swym. Drażliwość nie ustała i nie widać aby lepiéj było.

— Cesarz wyjechał dziś o 12téj w południe z Biarritz i jutro z rana o godz. 7éj stanie w St. Cloud, a 1go Października udaje się do obozu pod Chalons.

Anglia.

Londyn, 29. Wrześn. — Times rozwodzi się dziś nad nowym kształtem Księstw Naddunajskich i chwali się, że konsekwentnie występował przeciw polityce, któraby Księstwa Naddunajskie przekształciła na folwark państwa rosyjskiego. Do téj przynajmniéj rozwagi doszło to pismo, że utworzenie nowego królestwa greckiego z księciem pochodzącym z jednego z owych małych książąt lądowych, co niemają ani ojczyzny ani religii, nie jest wcale rzeczą pożądaną nad brzegami Dunaju. Naigrawa się z mołdawsko-wołoskiéj pseudonarodowości i z delikatnéj troskliwości, jaką cesarz Napoleon i cesarz Aleksander starali się obu tym prowincyom nadać konstytucyą wolnomyślną. Ubolewa nad tem, że powaga sułtana całkiem prawie upadła, i spodziewa się, że rząd otomański z wszelką oględnością i czujnością pilnować będzie praw, jakie mu się zostały w podziale.

Kronika miejscowa.

Z nad Noteci, 2. Października. — Na targ do Wielenia odbyty w tym tygodniu spędzono wiele bydła i świń. Kupujących mało przybyło. Za woły płacono najniższe ceny. Wybieranie ziemniaków pokończono w większéj części, z plonu są zadowoleni gospodarze. Oziminy mimo suszy panującéj dobrze się trzymają.

— Dwóch braci Sturmów uciekło z wiezienia i bardzo niepokoili powiat chodzieski. Schwytano ich w stodole jednéj we wsi Prosna, gdzie ich postrzegli nauczyciel tameczny i inspektor z Wisczyna. Gdy otoczono stodołę, zbrodniarze poddać się niechcieli i przyszło do bitwy, w któréj młodszy Sturm postrzelony został w głowę śmiertelnie. Starszego odwieziono do sądu kryminalnego w Pile, młodszy ranny pozostał w Chodzieżu. Lekarz po opatrzeniu ran przekonał się, że loftka jedna przeszła aż do mózgu, dwie zaś loftki przeszyły jego kadłub.

Trzcianka, 30. Września. — W dniu 23. b. m. odbył się tu egzamin szkoły wyższéj, w któréj chłopców przysposabiają do wyższéj tercyi gimnazyalnéj i sekundy realnéj szkoły. Początkowo było tylko 6 uczni, teraz ich jest 70 w 3ch klasach. Na egzamin przył prezes kr. rejencyi bar. v. Schleinitz i oświadczył po egzmaminie dobrze odbytym swe zadowolenie nauczycielom. W niższych klasach brano przedmioty odpowiadające udzielanym w 6 i 5, a w pierwszéj klasie odpowiadające kwarcie gimnazyalnéj. Chłopcy czytali Owidyusza metrycznie, a z francuskiego Telemaque dobrze tłumaczyli. Dla spóźnionego czasu nie wzięto innych przedmiotów naukowych: jak greckiego, arytmetyki, jeografii.

Rozmaite wiadomości.

— Przy formowaniu statystyki śmiertelności we Francyi okazało się, iż z liczby urzędników, największa liczba wymiera tych wszystkich, którzy się poświęcają prawom archiwalnym. Stutkiem bowiem zapełnienia papierami archiwów, ztąd pyłu, wilgoci i dusznego powietrza, pracujące tamże osoby, ulegają po większéj części suchotom, i ztąd to pochodzi najliczniejsza między niemi cyfra śmiertelności. Dla zapobieżenia więc temu, rozkazano, aby po wszystkich bez wyjątku archiwach zaprowadzone zostały przewiewniki, czyli tak zwane wentyatory. A kiedy mowa tu o nich, to dodać winniśmy, iż wynalazcą u nas tych przewodników, które za najpraktyczniejsze uznane zostały, jest p. Stafel, starozakonny, znany powszechnie z rozlicznych prac mechanicznych, i mieszkający stale w Warszawie przy ulicy Grzybowskiéj. W wielu miejscach w Warszawie, jużto w zakładach, już szpitalach, wentylatory wynalazku jego, pozaprowadzano, które utrzymując w tych zabudowaniach ciągle jak najświeższe powietrze, przyczyniają się nie mało do stanu zdrowia ich mieszkańców. Kur. warsz.

Wiadomości literackie.

Lwów. — Nr. 39. »Dodatku tygodniowego« do Gazety Lwowskiéj zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Sejm warszawski. Obrady i uchwały sejmowe. Manifestacye Dysydentów. Rozdział IX. Konfederacye Dysydentów: toruńska, słucka. Wezwanie na radę do senatu. Mowa Wacława w senacie.

2) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1857.

V. Szkoły elementarne. (Dalszy ciąg), w obwodzie złoczowskim, d) w obwodzie tarnopolskim; e) w obwodzie brzeżańskim.

3) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w Czerwcu 1858—1857.

4) Chyrów. Dokument z r. 1538. Andrzéj Tarło określa powinności mieszczan względem dziedziców, i dziedziców obowiązki względem mieszczan. (Dokończenie).

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Października 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) w cenach podniosło się, ale mały obrot; na Październik Listopad $37\frac{1}{2}$ pien., 38 list., na Listopad Grudzień $38\frac{3}{4}$ pien., 39 list., na Grudzień $39\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) w wyższéj cenie; na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—14 (z beczką) na Październik 14 pien., na Listopad $14\frac{1}{3}$ pien., $\frac{1}{2}$ list., na Grudzień $14\frac{5}{12}$ pien., $14\frac{2}{3}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Października.

Żyto $41\frac{3}{4}$—42 tal., na Październik Listopad $41\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń 43—$43\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $45\frac{1}{2}$—46—$45\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{12}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{7}{8}$ do $\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 2. Października.

Pszenica 64—72 tal., na wiosnę 69 tal.

Żyto 40 tal., na Wrzesień Październik i Październik Listopad $40\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 44 tal.

Olej rzepiowy 14 tal., na Wrzesień Październik $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Wrzesień Październik 21 próc., na wiosnę $19\frac{5}{8}$ proc.

Gdańsk, 2. Październ. — W upłynionym tygodniu czas się stanowczo ochłodził przy silnych południowo-zachodnich wiatrach. Susze ciągłe przeszkadzają rozwinięciu się zasiewów ozimych.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń: pszenicy szefli 5460, żyta 3600, grochu 1620. Belek dębowych 27, sosnowych 1330, okrągłych i koszlaków 6308. Bali dębowych łasztów 19. Terpentyny cetn. 176.

Woda z 5″ spadła na 0.

Targi angielskie w zupełnéj zostawały nieczynności, która niczem pojąć i wytłumaczyć się nie daje, bo i zapasy są szczupłe i zbiór najwyżéj jeźli średni, i speranda dowozów zagranicznych z powodu zupełnego nieurodzaju nad morzem Czarnem i w Stanach Zjednoczonych nader wątpliwa. Kapitałów jest zbytek, procent $2\frac{5}{8}$ rocznie, umysły jednak ostatniem przesileniem zastraszone nie chcą w żadne dłuższe spekulacye wdawać się. Choroba kartofli jest powszechna, a jednak i ten ważny element zostaje bez wpływu na ceny zbożowe. Zbiór tegoroczny w Anglii o 2 do 3 tygodnie wypadł wcześniéj od zwyczajnych. Targi więc obficie są zaopatrzone, lecz z drugiéj strony im prędzéj świeże ziarno wejdzie w konsumcyę, tem wcześniéj zostanie wyczerpanem i tym pewniejszy lubo nieco późniejszy dla ziarna zagranicznego otkrywa się odbyt.

Szkockie tudzież irlandzkie targi mocniéj od londyńskiego się trzymały, a na wielu punktach nawet materyalnie ceny się podniosły.

We Francyi, Belgii, Holandyi handel zbożowy nie wyszedł ze stagnacyi. Interesa były tym trudniejsze, że ani kupujący się nie spieszyli, ani też sprzedający z towarem wcale naciskać się nie chcieli. Cały przeto obrot ograniczał się do zaspokojenia potrzeb dziennéj konsumcyi.

Na naszym targu podobnież nie było życia, małe tylko partye świeżego ziarna przechodziły z rąk do rąk, lepsze i piękniejsze próby pozostały w dawnéj wartości, a ziarno porosłe, chore w kondycyi, nędzne może do $1\frac{1}{2}$ sgr. w tygodniu straciło na szeflu. Żyto od 8 dni 1 do $1\frac{1}{2}$ sgr. taniéj. Inne zboża bez odmiany.

Na pszenicę zeszłoroczną nie ma wielkiego żądania, ale sprzedający trzymają ją stosunkowo ze świeżem ziarnem o 3 do 5 sgr. na szeflu wyżéj.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 24,240 szefli, żyta 198,000, jęczmienia 450, rzepaku 960, grochu 300.

Płacono za szefel berl. wagi pruskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	84—89	1	20	—	2	6	10
»	91—92	2	11	—	2	15	—
»	92—93	2	15	—	2	16	6
»	93—95	2	26	—	3	—	—
Żyta	90	1	17	—	1	19	—
Jęczmienia	71—75	1	11	6	1	24	—
Grochu białego		2	10	—	2	12	6
Rzepaku		3	16	—			

Po dzień 1. Październ. zostawało na śpichrzach gdańskich pszenicy szefli 586,020, żyta 147,360, jęczmienia 11,460, grochu 6780. Mąki cetn. 800.

W drzewie następne obroty miały miejsce:

1000 kantaków sosnowych od 6 do $6\frac{2}{3}$ sgr. kubik
300 murłatów 6 » »
150 sliprów 9′ $\frac{10}{10}$″ $5\frac{1}{3}$ » »
4500 okrąglaków kopa od 255 do 425 tal.
100 kop klepek $44\frac{1}{2}$ » kopa.

Spirytusu dowieziono beczek 300, sprzedano po $14\frac{2}{3}$ tal. beczka.

Kursa zamian: Londyn 201. Hamburg 45. Amsterdam $102\frac{1}{2}$.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 3. Października.

BAZAR: Preyss z Warszawy, Stablewski z Berlina, Brodnicki z Nieświastowa, Bronikowski z Wilkowa, Wilkoński z Krajewic, Koszutski z Modliszewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Krentscher z Wrześni, Scierniewski z Targowéjgórki, Ciesielski z Biechówka, Schwarz i Stülper z Góry, Pajewski z St. Louis.

HOTEL PARYZKI: Timme z Parusewa, Löwe z Rogoźna, Seredyński z Niemierzyc, Węsierska z Wyszek.

EICHENER BORN: Rosenstock z Leszna, Pohl z Obornik.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Ostrzycki z Londynu, św. Marcin 19.

Z dnia 4. Października.

BAZAR: Koszutski z Modliszewa, Urbanowski i Baranowski z Kowalska, Kamiński z Gajewa, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Okoniewski z Żnina, Kanter z Magdeburga.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Mey z Berlina, Samuelsohn z Piły, Zerenner z Lübeck, Reinhardt, Słupecki i Weese z Moguncyi, Turno z Obiezierza, Loga z Janowca, Kaul z Jarocina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Martens i Schatz z Berlina, Mielęcki z Popowic, Znaniecki z Mechlina, hr. Mycielski z Dembna, Michałowski z Mechlina, Stefański z Bocianowa, hr. Wesierski z Zakrzewa, Wolff z Gostynia, Höber i Lesser z Szczecina, Kohlstock i Efraim z Berlina, Lesser z Starogrodu, Wolff z Kargowy, Gebhardt z Międzychodu.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Gosławie, Krzyżański z Sapowic, Kąsinowski z Swadzimia, Biegański z Cykowa, Wilczyńska z Krzyżanowa, Tomaszkiewicz z Gniezna, Cohn z Pleszewa, Schöps z Kobylina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Grollim z Wrocławia, Damm i Wulstein z Głogowa, v. Winterfeld z Gośliny, Gajewski z Wolsztyna, Fenner z Żelazna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Marcińkowski z Sielca, Seybold z Rogoźna, Heinz z Kłecka, Kolbe z Wągrówca, Eulers z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Dobrogojski z Chociczy, Dzierzanowski z Glinna, Sokołowski z Budziszewa, Strzelecki z Trzemeszna, Kowalski z Wronowa.

HOTEL PARYZKI: Radomski, Chmielewski i Poklatecki z Gniezna, Chłopowski z Bagrowa, Twardowski z Kempna, Steinitz z Srody, Iwaszkiewicz z Czempina, Magierski z Węgierska, Brzyżowski z Miłosławia i Pajewski z Ameryki.

HOTEL BUDWIGA: Oppler z Głogowy, Citron z Trzemeszna, Lewy z Skwierzyny n. W., Wollstein z Lützen, Strecker z Gdańska, Alexander z Wrocławia, Freundlich i Friedländer z Rogoźna, Levy z Chodzieża, Jende z Dittersbach, Rehefeld z Trzemeszna, Löwenthal z Żerkowa, Cohn z Nakła, Jänsch z Kościana.

HOTEL EICHBORNA: Boch z Królewca, Zimke z Kiekrza, Kempner i Klotz z Konina, Witkowski z Trzemeszna, Glass z Kościana, Glass z Grodziska, Polster z Chemnitz, Landek i Krumnas z Wągrówca.

POD WIELKIM DĘBEM: Brzeżańska z Czachórek i Beherd z Tczewa.

EICHENER BORN: Zöllner z Xiąża i Bildhauer z Leszna.

POD TRZEMA LILIAMI: Bronisz z Bieganowa, Klose z Grodziska i Rösner z Rawicza.

HOTEL KRUGA: Unger z Lüben, Wrüske z Berlina i Weber z Zimnywody.

POD BARANKIEM: Gärtig i Hoffer z Frankfurtu n. O.

HOTEL WROCŁAWSKI: Rose z Międzychodu.

Dziś rano o godzinie $2\frac{1}{2}$ umarł z powodu słabości płucnéj nasz najukochańszy brat, szwagier, wuj i dziad, rentier Wojciech Zakobielski, o czém krewnym i przyjaciołom donosi w smutku pogrążona Familia.

Poznań, dnia 3. Października 1858.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 6. m. b. po południu o godzinie 3éj.

Zawiadamia się niniejszém, iż pan Franciszek Nieżychowski, dziedzic dóbr Nieświastowic pod Skokami, po sześciotygodniowéj chorobie przeniósł się do wieczności. Exportacya odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4éj po południu; pogrzeb zaś we wtorek z rana o godzinie 10téj 5. Października. Oznajmieniem tém, zaprasza się familia, jak również i znajomych, na oddanie ostatniéj przyjacielskiéj przysługi obywatelowi mającemu przeszło lat ośmdziesiąt i dwa.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu poleca:

	Tal.	Sgr.
Kurowski, Weterynarya popularna. Nauka poznawania i leczenia chorób zwierząt domowych 2 tomy z atlasem	3	10
Oczapowski, Nauka ekonomii czyli zarządu gospodarstwa. 2 tomy	5	20
Otto Siemens, Nauka rozumowanéj praktyki przemysłu gospodarskiego. 3 tomy	9	20
Thieriot, Tahnologia leśna czyli nauka korzystnego użycia drzewa i produktów leśnych, z 90 drzeworytami	2	—
Kohn, Drób czyli chodowanie ptastwa domowego z 6 tablicami	1	10
Stawiski, poszukiwania do historyi rólnictwa krajowego	1	20
Zawadzki, Zasady gospodarstwa wiejskiego czyli wiadomości w gospodarstwie potrzebne, z doświadczenia zebrane	1	15
Kolman, O rólnictwie i ekonomii wiejskiéj we Francyi, Belgii, Hollandyi i Szwajcaryi	1	20
Lewandowski, Poradnik weterynaryi gospodarczéj; z atlasem	2	15
Mieczyński, Przewodnik polski czyli zbiór pism najpraktyczniejszych pszczolarzy polskich	1	5
Seifman, Przewodnik dla kupujących konie	—	25
Nakwaska, Dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim przydatne i osobom w mieście mieszkającym	4	—
Podwysocki, domowy lekarz homeopata podług dzieła Dra Heringa	1	5

OBWIESZCZENIE.

Dnia 20. Marca r. 1855. w Laskowie pod Łopiennem bez testamentu zmarły Robert Likus alias Kośmider, 17 lat liczący, jedyny syn dnia 15. Lipca r. 1840. w Kaźmierzu, powiecie Szamotulskim, zmarłego Marcina Likus vel Kośmidra i jego dnia 21. Maja r. 1841. w Rudkach zmarłéj żony Konstancyi z Romańskich, pozostawił w naszym depozycie złożoną schedę rodzicielską przeszło 100 Tal. wynoszącą. Jego niezanjomych sukcessorów zapozywamy do udowodnienia swych praw sukcesyjnych na termin dnia 28. Kwietnia 1859. przed południem o godzinie 9. w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Ur. Weissleder, Radzcą Sądu powiatowego w Szamotułach, pod tém zagrożeniem iż: gdyby się w terminie tym żaden sukcessor nie zgłosił, massa pozostałości jako dobro bez właściciela, Fiskusowi wydaną będzie.

Szamotuły, dnia 13. Kwietnia 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach do majętności Lędnogórskiéj, w powiecie Gnieźnieńskim położonéj, należących:
a. Moraczewie i Człopach (Człopkach)
b. Imielnie i Imielinku, i
c. Nowéjwsi Lędnogórskiéj,
została renta, którą gospodarze tameczni Dominio opłacali, kapitałem 13,250 Talarów w listach rentowych okupiona.

Stósownie do §. 111. ustawy abluicyjnéj z dnia 2. Marca 1850 uwiadamiają się niniejszém o témże skupieniu niewiadomi z pobytu swego wierzyciele realni uprawnionéj majętności Lędnogórskiéj resp. ich spadkobiercy lub cessyonaryusze albo następcy prawni, to jest:

1) Ignacy Wilkoński i małżonka jego Zofia z Kierskich, wprzódy zamężna Miaskowska, co do summy pod rubryką III. Nrem 3, 4 i 6. zaintabulowanéj,
2) Meyer Nathan Mamroth, co do summy rubr. III. Nr. 6. zaintabulowanéj,
3) Wolff Leyser w Poznaniu, co do summ rubr. III. Nr. 7, 8, 14, 15 i 16 zaintabulowanych,
4) Elias Hirsch, krawiec w Poznaniu co do summy rubr. III Nr. 11 zaintabulowanéj,
5) Teodor Żupański, handlerz wina w Poznaniu co do summy pod rubr. III. Nr. 12. zaintabulowanéj,
6) Michał Potecki, handlerz wina w Gnieźnie co do summy pod rubr. III. Nr. 13. zaintabulowanéj,
7) Aleksander Lutomski co do summy rub. III. Nr. 18. zaintabulowanéj,
8) Zygmunt Lanzert co do summy pod rubr. III. Nr. 19. i 20. zaintabulowanéj,
9) Anna z Miaskowskich zamężna Miaskowska, co do summy rubr. III. Nr. 21. zaintabulowanéj,
10) Angela z Miaskowskich zamężna Brzeżańska, co do summy pod rubr. III. Nr. 22. zaintabulowanéj,
11) Petronella z Kosińskich owdowiała Miaskowska, co do summy pod rubr. III. Nrem 23 i 24 zaintabulowanéj i
12) Augusta Rogalińska Panna w Naramowicach, co do summy pod rubr. III. Nrem 26 zaintabulowanéj

wraz z prowizyami od tychże summ — aby praw swoich dopilnować mogli z ostrzeżeniem, iż gdyby się z pretensyami swemi i wnioskami w przeciągu sześciu tygodni u podpisanéj Władzy piśmiennie nie zgłosili, prawa swe do skupionéj renty respective kapitału abluicyjnego utracą i renty w księdze hypotecznéj odpisane zostaną.

Poznań, dnia 28. Sierpnia 1858.
Królewska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskiém.

Aukcya mebli i towarów.

We środę dnia 6. Października r. b. przed południem od godziny 9téj przedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiéj ulicy pod Nr. 20. i Butelskiéj Nr. 10.

dobrze utrzymane meble mahoniowe i brzozowe

jako to: stoły, krzesła, kanapy, komody, biórka, szafy do sukien, bielizny i szpiżarnią, łóżka z materacami, jako téż wełniane, półwełniane i półjedwabne materye (Lama, Mixluster, Kamloty) i niebieloną bawełnę i t. p.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Walne zebranie Pomocy Naukowéj powiatu Ostrzeszowskiego, odbędzie się w dniu 12. Października r. b. o godzinie 11téj przed południem, w sali ratuszowéj w Ostrzeszowie, na które Szanownych członków właściwy Komitet zaprasza.

Honor prawdzie.

Panu Klemensowi Hepke, bratu zmarłego mego męża K. St. Hepke, który mi po śmierci tegoż w prowadzeniu handlu dopomagał, składam niniejszém dodatkowo moje podziękowanie. — Tenże nie był jednak bynajmniéj obeznanym z zarządem fabryki tabaki, i ta wyłączną dla mnie tajemnicą pozostała.

Smigiel w Wrześniu 1858.
Berta Hepke, zamężna **Radkiewiczowa.**

Przegląd miesięczny

Banku prowincyalnego akcyjnego W. X. Poznańskiego.

Activa.

Remanenta kassowe:		
Pieniądz bity	301,587	Tal.
Banknoty Pruskie i bilety kassowe	8,500	»
Weksle	1,091,778	»
Remanenta lombardu	453,095	»
Effekta	168,384	»
Kamienica i rozmaite pretensye	42,357	»

Passiva.

Złożony kapitał akcyjny	1.000,000	Tal.
Noty w biegu będące	886,000	»
Mienie od instytutów i osób prywatnych	118,836	»

Poznań, dnia 30. Września 1858.
Dyrekcya.
Hill.

150 sztuk rosłych opaśnych maciór ma na przedaż Dominium ***Duszniki.***

STERNA HÔTEL DE L'EUROPE

przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 1.

został w dniu dzisiajszym otworzony; poleca się zatém podróżującéj Publiczności najuprzejmiéj jako **hotel** wykwintny i **nie drogi.** Postarano się o **wyborną restauracyą,** zawsze **skorą i dobrą usługę** a urządzony jest w najrozciglejszym sposobie tak, że można zadosyć uczynić zarazem **żądaniom najbardziéj wymagającym jako i najskromniejszym.**

Poznań, dnia 1. Października 1858.

Maurycy Eichborn i Spółka.

Z dniem dzisiajszym rozprzestrzeniam prowadzony przezemnie dotychczas pod firmą **Eichborn & Hirschfeld**

Handel kommissyjny, spedycyjny i incasso

jeszcze

HANDLEM PRODUKCYJNYM.

Równocześnie połączyłem się z Panem ***Adolfem Hirsch w Spółkę,*** i prowadzić będę wspomniony handel pod firmą

MAURYCY EICHBORN I SPÓŁKA.

Polecam się więc szanownym przyjaciołom handlowym i interessowanéj publiczności, z uprzejmą prośbą, o zaszczycenie mię jako i mego pana współuczestnika nadal tém samém zaufaniem, którego dotychczas doznawałem, i takowe zachować najusilniejszém staraniem naszém będzie.

Poznań, dnia 1. Października 1858.
Maurycy Eichborn,
Kantor przy placu Sapieżyńskim pod Nr. 5.

Na mocy upoważnienia, udzielonego nam przez kilkunastu obywateli powiatu Gnieźnieńskiego, wzywamy Panów gospodarzy, aby celem zawiązania towarzystwa agronomicznego dla naszego powiatu raczyli przybyć do Gniezna na dzień 11. Października r. b. na godzinę 11tą przed południem do Hotelu Poznańskiego.

J. Arndt z Arkuszewa.
A. Iffland z Chlebowa.
F. Zółtowski z Niechanowa.

CZARNIKOW

malarz i nauczyciel rysunków
mieszka obecnie.
przy wielkiéj Rycerskiéj ulicy pod Nr. 7.
naprzeciw stajni huzarskiéj.

Zgubione 100 Tal.

i znalezione w kościele Śgo Dominika, za zwrotem kosztów inseratu, są do odebrania u **A. Krzyżanowskiego**, małe Garbary Nr. 9.

Mieszkam obecnie w domu piwowara pana **Reimanna** przy placu Sapieżyńskim pod Nr. 2. na pierwszém piętrze.
Engelhardt,
Obrońca prawa i Notaryusz.

Sér Eydamski i neufszatelski, Westfalski chleb razowy (Pumpernikel), nowe serdenki i Rossyjski ***groszek cukrowy*** poleca
Izydor Appel, obok Król. Banku.

W winnicy Winnogórskiéj przy Miłosławiu przedaje się każdéj chwili winogrona za półzłotego funt.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100⅝
dito	4½	—	101
dito z roku 1856.	4½	—	101
dito z roku 1853.	4	—	94¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	84½
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	3½	84¼	—
dito miasta Berlina	4½	—	101½
dito dito	3½	83	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	84½
dito Prus Wschodnich	3½	82½	—
dito Pomorskie	3½	—	84½
dito dito	4½	—	—
dito W. X. Poznańskiego.	4	99¼	—
dito W. X. Pozn. (nowe).	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	81½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91¾
Louisdory	—	—	109½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	88

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 4. Października 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	24	—	1	25	—
Żyta lżejszego	1	18	—	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	20	—	—	22	6
Spirytusu (beczkk120kw.)80⁰/₀ Tral.	—					
dnia 2. Października	13	15	—	14	—	—
dnia 4. »	13	15	—	14	—	—